

Na opoczyńską nutę

Opoczno – miasto o średniowiecznej historii i królewskim rodowodzie może poszczycić się bogatą kulturą ludową. O jej wartości świadczą nie tylko opoczyńskie hafty, wełniaki, kilimy, ale przede wszystkim muzyka. Nie przez przypadek nazywa się Opoczno stolicą oberka, a poświęcony temu tańcowi festiwal zdobywa popularność w całym kraju.

Muzyka i taniec tradycyjny są kultywowane przez liczne zespoły śpiewacze i folklorystyczne, które działają przy Miejskim Domu Kultury w Opocznie. Bukowianki, Kraśniczanki, Sitowianki, Wolowianki – grupy te wywodzą się z Kół Gospodyń Wiejskich, których na opoczyńskiej ziemi jest aż 23. Zespołami opiekuje się Kamilla Biniek-Kaczorowska, która pochodzi ze znanej w Opocznie muzycznej rodziny Bińków: – *Z zespołami co tydzień spotykam się na próbach. Wybieram repertuar pasujący do dodanej grupy: pieśni ludowe, religijne, biesiadne, patriotyczne, przyśpiewki. Do opoczyńskich zespołów należą m.in. twórczynie ludowe. One śpiewają od lat i swoją pasję często zarażają córki i wnuczki, które zasilają nasze szeregi. Jesteśmy bardzo aktywni w regionie, nagraliśmy płytę „Wesele opoczyńskie” z obrzędem wyprowadzania panny młodej, który przygotowaliśmy na zeszłoroczną edycję festiwalu „Opoczno stolicą oberka” – opowiada instruktorka.*

Coraz częściej zdarza się, że zespoły z danego subregionu jednoczą siły i występują wspólnie, tak jak grupy z Opoczna, które pod nazwą „Opoczyńskie Nuty” przygotowują projekty i jeżdżą na imprezy w województwie. W tym roku zaśpiewali i zatańczyli podczas Mixera Regionalnego. Na tego typu imprezach tancerzom z Opoczna akompaniuje dziewiętnastoletni Bartosz Biniek: – *U nas w rodzinie wszyscy lubią muzykę: babcia, tata, ciocia, brat... Bliscy zarazili mnie tą pasją, dostałem od nich strój ludowy. Muzyka jest ze mną od małego, skończyłem szkołę muzyczną, gram na akordeonie, bębnie, na fortepianie.*

Tradycją staje się, że opoczyńskie zespoły wspólnymi siłami przygotowują inscenizację obrzędów weselnych, które prezentują podczas festiwalu „Opoczno stolicą oberka”, w tamtym roku było wyprowadzenie panny młodej, a w tym – oczepiny. A wszystko zaczęło się od zespołu Bukowianki, który specjalizował się w rekonstruowaniu dawnych obrzędów i z wielką swadą i humorem opowiadał okolicznościowe kawały i anegdoty. Siłą tej grupy bierze się z wierności stylowi ludowemu, bez współczesnych manier wykonawczych w śpiewie. Mieszkanki Bukowca wykonują w charakterystyczny dla tego obszaru sposób przyśpiewki oberkowe w tempie „rubato”.

Najkrótszy staż mają Wolowianki, grupa powstała w 2009 roku, ale już może wykazać się wieloma nagrodami, m.in. zdobyciem I miejsca na Festiwalu Folklorystycznym „Kuźnice Folk Fest – Maleniec” (2012). Pochodzą z Woli Załężnej, tworzą wielopokoleniową społeczność, od dziewczynek w wieku szkolnym po panie, które nie wstydzą się określenia „seniorki”. W zespole panuje rodzinna atmosfera, bo właściwie część śpiewaczek jest ze sobą spokrewnionych, np. znane w Opocznie siostry Wróbel, z których najstarsza Kasia przez lata była gwiazdą zespołu, razem z siostrami Patrycją i Agnieszką tworzyły tercet. Śpiewały tzw. białym głosem, pozbawionym współczesnych manier wokalnych. Obecnie z rodzeństwa w zespole została tylko najmłodsza siostra, bo starsze wyjechały za granicę. Mimo że nie jest łatwo przyciągnąć młodych ludzi do zespołu ludowego, to nadal znajdują się osoby chętne dołączyć do Wolowianek. – *Ostatnio przyjęliśmy jedenastoletnią Amelkę. Bardzo nas cieszy, że najmłodsi jednak garną się do ruchu folklorystycznego. Sama dołączyłam do grupy, jak byłam jeszcze na studiach. Śpiewam już 10 lat, pamiętam, że im byłam starsza, tym bardziej zaczęłam doceniać tradycje naszego regionu, barwność stroju i muzykę ludową – przyznaje Natalia Wijata, która zawodowo zajmuje się rekrutacją i szkoleniami w firmie*

Ceramika Paradyż.

Największym atutem zespołu są piosenki dialogowe o charakterze humorystycznym, a także uwspółcześnione żartobliwe teksty dawnych pieśni. Poza tym grupa odtwarza elementy obrzędów związanych z ostatkami oraz nocą świętojańską. Ważnym źródłem inspiracji dla pracy zespołu są pieśni przekazane przez śpiewaczkę ludową mieszkającą w Woli Załężnej, Anielę Wijatę, jej wykonania znajdują się na najważniejszych fonogramach polskiej muzyki tradycyjnej. Dla starszych pań zespół jest formą relaksu, wspólnego spędzania czasu, oderwania od obowiązków – *Lubimy wspólnie śpiewać, właściwie moje pokolenie wyniosło ten zwyczaj z domu, kiedyś po prostu śpiewało się przy codziennych czynnościach, wieczorami przy darciu pierza czy rano, jak szliśmy w pole do wykopów* – wspomina Janina Wołowska.

Z opoczyńskimi zespołami występuje solista – Mirosław Cieluch, znany w Opocznie również jako słynny tancerz reprezentacyjnego Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Opoczyńskiej Trambłanka, który wraz z Barbarą Stępień podczas Ogólnopolskiego Konkursu Tańca Ludowego „5 minut dla oberka” zdobył I nagrodę. – *Występuję z dziewczynami, bo to mój żywioł. Tańczę i śpiewam od małego, jestem w Trambłance od 1973 roku, pamiętam mój pierwszy wyjazd zagraniczny na występy do Szwecji w 1974r., miałem wtedy 16 lat i rodzice musieli wystarać się dla mnie o paszport w Piotrkowie* – wspomina Mirosław Cieluch.

W Kraśnicy natomiast działa zespół śpiewaczy Kraśniczanki, który bardzo chętnie bierze udział w festynach i przeglądach muzyki ludowej i religijnej na terenie całego kraju, występuje zarówno z akompaniamentem, jak również a capella. Grupa angażuje się w oprawę imprez regionalnych i świąt, znana jest na przykład z corocznych koncertów kolęd i pastorałek w kościele św. Wojciecha w Kraśnicy. Zespół nie narzeka na brak młodych głosów, razem z dorosłymi śpiewaczkami występują dzieci. Wszyscy spotykają się raz w tygodniu na próbach i przyznają, że to jest dla nich bezcenny czas. – *Bardzo lubimy swoje towarzystwo. Dobrze się razem bawimy. Pośmiejemy się, porozmawiamy, to jest nasz sposób odreagowania stresu* – przyznaje Wanda Warda, która wraz z Zofią Warczyńską także tworzy kabaret „Budka kogutka”. Panie uświetniają swoimi skeczami wszystkie ważne imprezy gminne, a także zdobywają uznanie publiczności na terenie całego kraju. Zofia Warczyńską, pomysłodawczyni projektu, pisząc teksty kabaretowe inspirowane aktualną sytuacją społeczno-polityczną, a więc repertuar poddawany jest ciągłym zmianom. Stałym elementem występów są autorskie wersje znanych piosenek, np. „Takie panie”, „Ballada o premierze”, „Baba chłopu nie przepuści” oraz skecze oparte na dialogach.

Najdłuższym stażem może pochwalić się grupa Sitowianki, która powstała w 1976 roku. Oprócz pieśni ludowych i religijnych Sitowianki mają w swoim repertuarze także pieśni cygańskie. Prezentują one folklor w formie rekonstruowanej w oparciu o przekaz bezpośredni, zapis nutowy i nagrania archiwalne, a także w formie stylizowanej, opracowanej artystycznie.

Justyna Muszyńska-Szkodzik